

## Prenumerata wynosi:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony;  
dostawę do domu dopłaca się 60 halercy;

za prowincję:

| z jednomaową przesyłką      | z dwurazową przesyłką:     |
|-----------------------------|----------------------------|
| rocznie . . . . . 32 K — 5  | rocznie . . . . . 34 K — 5 |
| kwartalnie . . . . . 7, 50  | kwartalnie . . . . . 9 —   |
| miesięcznie . . . . . 2, 50 | miesięcznie . . . . . 3 —  |

W Niemczech miesięcznie 3 M. 60 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI” — Lwów, plac Marjański 1. 7.  
Telefonu Nr. 151.

## DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSLAW SCHMITT.

## Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitiwy albo jego miejsce 20 halercy  
Za jeden wiersz petitiwy w rubryce Nadesłane 40 halercy  
Drobne ogłoszenia po 3 halercy za słowo. — Najmniejsza  
ogłoszenie 30 halercy.Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komu-  
nikaty po Kronice za jeden wiersz petitiwy 60 halercy.

## Numer pojedynczy:

we Lwowie: na prowincji:  
poranny . . . . . 8 halercy poranny . . . . . 10 halercy  
popołudniowy . . . 4 halercy popołudniowy . . . 5 halercy

## Dwudziestolecie rządów katolickich w Belgii.

Lwów 12 maja.

Tego roku — w czerwcu — upłynie lat 20 od chwili objęcia w Belgii steru rządów przez stronnictwo katolickie. Od tego czasu było tam 10 okazyj wyborczych a katolicy utrzymali się niewzruszenie przy władzy. Obecnie np. liczy druga, tj. poselska izba 96 katolików, 34 t. liberalów i 34 socjalistów — pierwsi zatem rozporządzają stałą większością 28 g. W senacie zasiada 63 katolików, 41 liberalów i 16 radykałów — zatem i tutaj mają poważną większość 16 głosów.

Daty powyższe przytaczamy z uwagi na wybory odnowcze dla izby poselskiej i senatu, które się odbędą w dniu 29 maj.

Prawdopodobnie z tego samego tytułu, wyszło świeżo w Brukseli uwagi godne sprawozdanie pod tytułem „Rządy katolickie. Bilans ich działalności”. Rozprawa ta odpowiada pośrodku cyframi i faktami na pytanie: z jakiej też racji ludność belgijska, przez dwa dziesięć lat, popiera niezachwianie stronnictwo katolickie u steru rządów? Oto z tej jednej racji — brzmi odpowiedź, że jest najprzeróżniejsze gabinetu katolickie, które od r. 1884 po dziś dzień w Belgii swe rządy sprawowały, pracowały gorliwie nad rzeczą publiczną, społeczną i ekonomiczną postępującą tej ludności.

Dla uzasadnienia powyższego twierdzenia, rozprawa w mowie będąca podaje nader obfity materiał dowodowy, na który składa się w pierwszym rzędzie szemat porównawczy stosunków w r. 1884, a dziś w r. 1904, na rozmaitych polach życia państwowego w Belgii, specjalnie zaś także bilans ogólny działalności katolicko-rządowej za lata 1898 do 1904.

Dość ogólne znaczenie socjalno-polityczne posiada w rzeczonej rozprawie ten zwłaszcza rozdział, który traktuje wyzerpująco o „poprawie doli robotników w Belgii”. W tej mierze, działalność rządowa w tem państwie doznawała niejednokrotnie surowej krytyki nietylko ze strony zagranicznej liberalnej i pseudoliberalnej prasy, ale nawet szczerze katolickiej. Zarzucano mianowicie menom rządzącemu stronnictwu katolickiego w Belgii brak energii i ruchliwości w dziedzinie reform społecznych... Wszelakoż sprowadzamy obecnie ten jego bilans za ostatnich 20 lat, stwierdzając dokumentnie, że jednak działano tam bardzo wiele, oczywiście w porównaniu z tem, co przedtem, do r. 1883, w odnośnym ustawodawstwie belgijskim się mieściło.

Dla przykładu wyjmijmy że sprawozdania wiążące cyfr i faktów. Otóż w roku 1883

nie było w Belgii jakichkolwiek ustaw o ochronie robotników. Dopiero rządy katolickie w krótkim stosunkowo czasie stworzyły 6 takich ustaw. Ostatnio w r. 1889 „o pracy kobiet i dzieci”. Do r. 1883 nie znano w Belgii inspektorów przemysłowych, a w r. 1902 urzędowało 29 inspektorów. Ustawowej podstawy dla stowarzyszeń zawodowych nie było zgola w r. 1883 — stworzyła je dopiero ustawa z 31 marca 1898. Liczba polubownych sądów przemysłowych (*Concils des prud'hommes*) wzrosła w tym okresie lat z 23 na 38. Stałe komisje dla zastępstwa robotników i dla pośrednictwa nie istniały w r. 1883 wcale — w roku zaś 1902 było ich już 76. Wprost olbrzymi wzrost widac równocześnie w robotniczych kasach oszczędności: w r. 1883 wynosiły tam wkładki 141 milionów franków, a w r. 1902 — 588 milionów! Ustawowych przepisów ochrony dla robotników brakowało do r. 1833 zupełnie. Rząd katolicki wydał je natomiast w ustawach z 5 maja 1898 i 2 lipca 1899 r. Ilość uznanych i wspieranych przez państwo stowarzyszeń wzajemnej pomocy (*sociétés mutualites*) w razie choroby i wypadków, urosła ze 196 w r. 1883 na 6.213! Pensje emerytalne istniały bynajmniej w r. 1883 — a w r. 1902 przyznawano na ten cel 12 milionów franków rocznego kredytu!

A teraz ważny tak ważny w dziedzinie społecznej dział, jak szkolnictwo.

W roku 1881 dosięgły rządowe subwencje na szkoły 15.282.171 franków, w roku 1886, a zatem w dwa lata po objęciu rządów przez stronnictwo „klerykalne” 26.940.758 franków, w roku 1900 wynosiły już 40.475.512 fr. Więc liberalowie przyznać muszą postęp w tym kierunku, a nie wsteczność, ale oni podnoszą równocześnie, że państwo zanadto dużo wydaje na utrzymanie szkół „wolnych”. Zład też słusznie odpowiadał im na posiedzeniu izby minister oświaty de Trooz 20 stycznia r. b., że właśnie nieudzielenie tych subwencji byłoby czemś godnym najostrejszej interpelacji, bo „wolne” szkoły są najchętniej widziane przez rodziców i mają największą frekwencję dzieci, a zatem oddają nieocenione usługi państwu. Gdyby te szkoły, pozbawione subwencji, musiały zostać zamknięte, przyczyniłoby to państwu wydatków rocznie 12.728.090 fr., bo dziś na utrzymanie każdego ucznia szkoły gminnej wypada przeciętnie na rok 4271 fr., podczas gdy uczeń szkoły „wolnej” pociągą za sobą koszty ze strony państwa pokrywające w wysokości 1900 fr. Na budowę szkół nowych od roku 1900 — 1904 wydało państwo w samych subwencjach (gdzie resztę pokrywają gminy) 19 milionów fr., a na urządzenie i utrzymanie tych nowych szkół 6 i pół miliona fr.

Z początkiem r. b. liczy Belgia 827.165 uczniów i uczen od 6—14 lat życia, a że jest 6967 szkół podzielonych na 17.010 klas, więc na klasę wypada przeciętnie po 48 uczniów. Reasumując wszystkie te dane autentyczne, musi każdy nieuprzedzony stwierdzić, że Belgia, zarówno jako państwo, jak i jednostka cywilizacyjna w Europie, bynajmniej nie wyszła zła na zwykłym hasle i programach katolickich. Przeciwnie. Za rządów „klerykalnych” — jak to je zwie z reguły opinia żywiołów rewolucyjnych — Belgia nie przeżywa tych gwałtownych, wulkanicznych wstrząszeń i kataklizmów, jakie bywały jej chroniczną chorobą za eksperymentalnych gabinetów neo-liberalizmu *ulgo* społecznego radykalizmu i indyferentyzmu religijnego...

## Popierajmy najbiedniejszych.

Centralne reprezentacje pocztmistrzów, ekspedjentów i ekspedytorów pocztowych (*Reichs-Verband, Reichs-Verein*) przedłożyły w dniach 5 stycznia i 18 kwietnia br. władzom swoim memorandum o zrównaniu ich plac z urzędnikami w ostatnich 4 rangach, a jeden z reprezentantów miał się wyrazić, że na ten cel wystarczyćby powinno 5 do 6 rat rocznych po 50 do 60 tysięcy koron. Tymczasem, dla zrównania tylko minimum płacy 800 zł. potrzeba dla samych pocztmistrzów 88.000 kor., a dla ekspedjentów i urzędników pomocniczych około 4 miliony; jeśli zaś na polepszenie wyższych klas aż do 4.400 kor. (VIII. rangi) rocznie policzymy tylko 1 milion, to otrzymamy razem 5 milionów koron, a więc sumę, na którą trzeba by odkładać przez 100 lat raty po 50.000 kor.

Pretenzja więc ta jest nietylko niewykonalna, ale i po części nieuzasadniona, albowiem ekspedjenci pocztowi po wsiach mają bardzo małe zajęcia, a nawet ankietę z roku 1894 uchwalila dla nich tylko minimum 300 zł. Ale ostatnia reforma tak zwanych „klasowych urzędów pocztowych” (małomiasteczkowych i wiejskich) ma jeden błąd, który trzeba wyrównać, a który leży w tem, że nie uwzględniono równomiernie wszystkich kategorii.

Podstawą każdej regulacji poborów powinno być polepszenie bytu najniższych, a więc podwyższenie minimum ich plac. Niestety, zarząd pocztowy nie trzymał się tej zasady, bo podwyższył to minimum tylko pocztmistrzom z 400 na 700 zł., tj. o 75%, a ekspedjentom ze 150 na 200 zł., tj. o trzecią część, a najbiedniejszym ekspedytorom, to jest aspirantom i prowizorycznym urzędnikom pomocniczym, zniżył nawet dotychczasowe minimum wynagrodzenia dziennego 1 zł. 25 ct. o 15 ct., tj. na 2 kor. 20 h., względnie na

800 kor. rocznie. A nie są to mundanci, ale urzędnicy ruchu, pełniący w mniejszych pocztach tę samą służbę odpowiedzialną, jaką w większych pełnią urzędnicy nawet IX rangi. Jakkolwiek ze względu na coraz większą drożyznę, podwyższenie minimum egzystencji urzędników z 800 zł. na 2000 kor. i zrównanie plac i co za tem idzie, zniesienie kategorii pocztmistrzów i ekspedytorów w myśl tego memorandum byłoby pożądane, to przynajmniej jeszcze długie lata musi to pozostać *plum desiderium*; a nawet zrównanie minimum plac samych pocztmistrzów i wyparcie urzędników pomocniczych tylko z urzędów erajalnych, a raczej przemiana ich na rzeczywistych, wymagałyby osobnego źródła pokrycia. Naigwałow niejszą jednak potrzebą jest bodaj małe podwyższenie tego minimum wynagrodzenia aspirantów i prow. pomocniczych na 3 kor. dziennie, albo 1200 koron i przyjęcie tego minimum za podstawę drabinki wyższych plac, a kilkadziesiąt tysięcy koron możnaby ostatecznie na ten cel znaleźć w zaoszczędzeniu wydatków na inne dogodności.

I wszyscy powinniśmy się starać przyczynić do ulgi nędzy tych ekspedytorów, którzy, nie licząc na skutek ogólnikowego memorandum, osobną przedłożyli petycję, a przede wszystkim dyrekcyje pocztowe, albowiem nęda osłabia zaufanie służbowe i trzeba mieć chyba przymuszoną odwagę, aby aspirantowi o 2 kor. 20 hal. dziennie, chęćby na kilka tygodni powierzyć samostanowi służbę i co za tem idzie, dać pełnomocnictwo do kwitowania i wydawania tysięcy, lub przesyłek z nieograniczoną wartością. Naczelniczy urzędów pocztowych, wobec tej nędzy drzą o własną skórę, aby jakaś myłka w kontroli nie naraziła ich na moralną i materialną odpowiedzialność, a na koniec w interesie ogólnego dobra państwa, albowiem zabezpieczona egzystencja warunkuje zaufanie publiczności.

Dlatego też popierajmy najgoręcej tych najbiedniejszych!

## Kłopoty i apetyty niemieckie.

Cesarz Wilhelm znów przemówił. Choć go przyjmowano uroczysto w Wenecji, nie cieszył się zbyt długo, bo opuścił Włochy jak dostojny turysta, w chwili, gdy Loubet zjeżdżał do Rzymu jak wódz wielkiego narodu. Przybywszy do Carlsruhe, dał wyraz dobitny nurtującemu jego sercu uczuciom. Przypomniał Włochom, że nad nimi panowali niegdyś Hohenstaufowie, a Francuzom, że zwycięstwa niemieckie wstawiły Woerth, Gravelotte i Sedan. Mówił potem o zjednoczeniu Niemiec, o konieczności skupienia się dokoła sztandaru narodowego, bo czasy są burzliwe

i przyjdzie chwila, w której wypadnie młodym cesarstwu wnieść się do wielkiej polityki między...światowej. W parę dni potem otwierał cesarz uroczyste nowo most na Renie i na wyrazie burmistrza miejscowego, że przejdą kiedyś po tym moście żołnierze niemieccy, z uśmiechem zauważył: „dość będzie, jeżeli powieziemy przezeń transporty żywności i materiałów wojennych”.

Gdy to się działo nad Renem, w Berlinie, w reichstagu krytykowano bez miłosierdzia politykę międzynarodową niemiecką i zarzucano kanclerzowi, że roztrwonił dziedzictwo Bismarcka, że dziś Niemcy stoją w odosobnieniu, że trójpzymierze rozpada się, a nowy układ stosunków międzynarodowych zarysowuje się coraz wyraźniej. Hr. Bülow nie zmieształ się. Ten mąż stanu ma rozzuchalającą pewnością siebie. Odpowiedział na wszystkie zarzuty filozoficzną uwagą, że wszystko na świecie zużywa się i starzeje, że przeto dziwić się nie można nowym przyjaźniom międzynarodowym i między państwami. Niema wieczyści przyjaźni i sprzymierzeń. Co dziś, przy brzęku kielichów bielskich i potrażaniu broni, ogłaszano za ugodę zbawiającą, za niewzruszoną twierdzę pokoju i interesów politycznych narodu, to jutro staje się anachronizmem. Trzeba iść z postępem.

Co prawda, Niemcy nie rzekły się sprzymierzeń. Pozostał im przyjaźni niezmieniony w osobie sułtana. Tam, nad Bosforem, poseł niemiecki ma zawsze zapewniony postuch u padyszacha. Mówią nawet, że ugodą turecko-bułgarską doszło do skutku głównie dzięki poparciu niemieckiemu. Dopięto celu bez oficerów europejskich żandarmerji, bez uchybienia subtelnościom etykiety muzumfańskiej. Ten Wschód bliższy, Lewant, czy Orient, wart Wschodu azjatyckiego. To też wciąż ku niemu spoglądają politycy z nad Sprewy i gotowi byłiby sprzedać przyjaźń swoją każdemu, kto pozwoliłby im bez troski przyjaźnić się z przeświata Portą i posyłać transporty kulturtraegerów i fabrykantów hen, hen, aż do Mezopotamji. Tylko, że zawsze ktoś stoi na drodze. Upewniliśmy się przez ugodę z Francją co do panowania nad Niem. W. Brytania niby dziś nie miała przeciw rozciągnięciu skrzydeł opiekuńczych nad Syrią i Palestyną. Zaprowadzony może nareszcie jakiś porządek pomiędzy poważnymi przedstawicielami różnych sekt i wyznań w Ziemi Świętej.

## Mały fejleton.

Motyl.

Do szumiącej wód kaskady,  
Co miłości źródłem zale się.

TADEUSZ PUŁOWSKI.

## Po raz ostatni...

Studjum.

Promień słońca, jak natręt ciekawy, wkradł się przez niskie okno, snopem iskier zamigotał w lustrze, a ślizgając się po krawędzi łóżka, padł na twarz Bonieckiego, który zbudzony, uniósł się na łokciach i spojrzął na zegar. Zaledwie pięta! Z wieczora zasnął nie mógł, słyszał, jak zegar monotonnie wydzwaniał godzinę za godziną, a ten przeklęty kaszel męczył go, dusił, targał piersi i sen z powiek poflył. Po trzeciej zasnął dopiero, a jednak czuje się wypoczętym, rześkim i tak zdrowym, jak już oddawna nie pamiętał!

Boniecki wstał szybko, otworzył okno i zaczął się ubierać.

Piękny ranek!  
W oddali nad łaką mgła się wznosi, rwie się w strzępy i nicią pajęczą ulata w górę, z lasu płynię świeży, przesiąknięty wilgocią, aromat sosn, słońce chwieje pije rosę, lśni tęczą w uperonej trawie i zwraca ku sobie rozwichrzone czupryny słoneczników, które długim szeregiem rozpostarły się wśród sadów.

Boniecki od lat sześciu, to jest od czasu gdy objął posadę nauczyciela w tej wiosce, nie pamięta tak pięknego poranka.

Nie mało było pogodnych, cieplejszych nawet niż dzisiejszy, ba! i słońce już nieraz wchodziło nad tym waltym zagajnikiem, co dzieli las na dwie równe połowy — i opar często kłębił się nad ławkami — jednak... nie... dość zupełnie inaczej... niepodobna określić, ale dziś pierś oddycha pełnią, oczy naprzęta się nie mogą, chciałoby się biec tam, do tej tarczy plomienistej, objąć serdecznie uściskiem jej złote promienie, kapać się w blasku i rzucić światu tytaniczny rozkaz — trwaj wiecznie!

Trwaj wiecznie! Śmieszny, dziecinny paradoks! Czyż jest co wiecznego pod słońcem? Czyż nawet słońce jest wiecznym?

Boniecki uśmiechnął się gorzko.

Kiedyś, będąc dzieckiem, pytał się ojca, czy słońce zawsze tak pięknie ziemi świecić będzie?

— O tak — brzmiała poważna odpowiedź — zawsze, aż do skończenia świata!

— A potem?  
— Zagaśnie!  
Więc to słońce, bóstwo, przed którym niegdyś chyłono się kornie w ekstazie, ta moc wszechpotężna, siła, co życie wlewa we wszystko, ulegnie kiedyś potęgę stokroć większej, rozpadnie się w nicłość, skona po długiej i daremnej walce z przeznaczeniem?

Biedny Prometeusz! Wydarłeś niebu ogień, uniósłes płomień, aby gorzał wiecznie i teraz sercem własnym płacąc czyn zuchwały, sądzisz, żeś dopiął celu? Wypaś się płomień, żar zlodowacia, znicz padnie w gruz! Biedny Prometeuszu!

— Już nie śpisz, Luciu? — zapytał jakiś głos za drzwiami.

Boniecki okął się z zadumy.

— Dzień dobry matko. Uwieram się.

Drzwi skrzypnęły zlekka i w progu ukazała się kobieta, lat pięćdziesięciu, o twarzy bladej, zmęczonej.

— Bój się Boga! Przy otwartem oknie? Jak można?

— Nic mi nie będzie, mamol! Jestem zdrow jak ryba, a w pokoju duszno, wprost oddychać niepodobna!

— Styszałeś, co mówił doktor — najlżejsze przeziębienie... krwotok się powtórzy... a wtedy...

— Łza się stoczyła po jej bezkrwistym policzku.

Boniecki drgnął, oczy zabłyśły mu złowrogo.

— Prosiłem go tyle razy, by nie płótł głupstw przed tobą, matko — wybuchnął. — Choćby nawet krwotok się powtórzył... wielka rzecz. No... no... mamol... uspokój się... przebac, lecz doprawdy gniew wzbiera, gdy się słyszy, że lekarz, który powinien tłumić obawy, sieje niepokój.

— Jednego mam ciebie na świecie, Luciu — szepnęła Boniecka — więc nie dziw się matce. Czy rzeczywiście lepiej ci dziś? Z wieczora, długo w noc, kaszlałeś bezustannie, miałam zamiar nie budzić cię wcale, a chłopcom powiedzieć, że lekcji nie będzie. Pocaś wstał — należało wypocząć.

— Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje — mówi przysłowie mamol — i ma słusność: czuje, że Bóg mi powrócił zdrowie. Przejed się trochę, odetchnę świeżym powietrzem — to najlepszy wypoczynek.

— Wyprowadz się wypić szklankę gorącego mleka. Poczekaj, zaraz przyniosę.

Po wyjściu matki, Boniecki przetarł czoło, jak gdyby chciał odpędzić jakąś myśl natrętą, marę nieuchwytną. Czy go to chlód poranku przejął, czy wzburzenie wstrząsnęło nerwami, lecz jakiś dreszcz lodowy przeszył go nawałnością i tępy ból zakończył się w mózgu...

Czar piękna w naturze przysnął.

Krwotok się powtórzył, a wtedy...

Tyle lat pracował, borykał się z losem, ciernistą drogą życia szedł naprzód, do celu, który jak gwiazda promienna wabił go, łudził i wróżył przyszłość owocną i rozsnał przed nim złotą przędkę marzeń. Do celu dążył wytrwale, bo wierzył, że cel ten jest wielki i wieczny.

Szedł naprzód z głową w górę wzniesioną, przez mgły wątpień się przedzierał, deptał zuchwale przeszko, przed burzą i wichrem się nie krył, pierś mężnie nadstawiał, bo wiara była mu puklerzem, nadzieja bronią.

Szedł naprzód bez twórcy, jak tryumfator zwycięzca, co ufny w swe siły, nieprzyjaciela przewidywał, zastępy wroga obliczył i wie, że go złamie, zniszczy, przemoże i do stóp swych nagnie.

Szedł naprzód przez noc bezsenne, przez znoj i pot krwawy, przez mrok i cierpienie... I oto zbliżył się do celu, uchylił drżącą ręką tajemniczą zasłonę i po raz pierwszy lek go ogarnął i spojrzeć nie śmiał, bo obawiał się blasku, który go oślepi światła ogromem i zdawało mu się, że słyszy jakiś hymn radosny, hosannę czynu, potężny akord pieśni ducha... Nagle zgryzł szysderstwa rozroczlichotał się przed nim. Spojrzał... mroczna twarz sfinks, na którego czoło widnieje krwawy napis: — „Przeznaczenie” — szepcze do niego: krwotok się powtórzył, a wtedy...

— Masz, wypij duszkiem mleko, wychodząc zaś okryj się szalem, Luciu. Mój drogi, idź droga, nie po murawie, bo rosa... a doktor mówił...

— Dobrze matko!

Błądził długo, w głowie huczały mu słowa: — krwotok się powtórzył i wtedy...

Wkrąg, jak okiem sięgnąć, drga życie pod tchnieniem twórczego światła. Z łona ziemi wychylają się trawy, młodzieńcza krasa je zdoła i rosną i kąpią się w ciepłe ożywcem i męźnaje. Miliony barw i odcieni nęca ku sobie jasne promienie słońca, oddechem pieszczoty napętlają przestworze i akordem

szumów łączą się z hymnem, jaki matka na tura wyśpiewuje na cześć potężnych godów istnienia.

Gwarzą drzewa liści poszeptem, które z ich steranych konarów powstały i płaszcz zieleni a srebrem haftowany na koście ramiona zarzuciły. Oj! płoche to młode pokolenie. Gdy słońce się rozrzuży, ciepłem owionie, to ku starym przybiegnie, wdzieczy się, uśmiecha i pieści, lecz gdy wichry przybędą, chłód przejmie, zawieja osmagą, odłata strwożone, ucieka na oślep i ginie bezradnie. Oj! płoche to młode pokolenie!

Z dzwonnicy wiejskiego kościoła rozległ się głos sygnaturki, zwolujący wiernych na modlitwę poranną.

— Niech będzie pochwalony! — powitał Bonieckiego jakiś wieśniak na drodze.

— Na wieki wieków! — odrzekł, uchylił kapelusza i spostrzegł dopiero, że oddalił się zbyt od wioski.

Uczul zarazem dziwną niemoc, zmęczenie, graniczące niemal z omdleniem. Twarz pałała, zimny pot wystąpił na czoło, piekły powieki...

Schylił się, zerwał garść wilgotnej, soczystej trawy i żuł ją, by zaspokoić straszne pragnienie.

Ociepiałym krokiem powlokł się ku wiosce i zdala już ujrzał gromadkę chłopców, oczekujących na „pana nauczyciela”, a wśród nich matkę, która, przystojniejszy dionią opar, patrzyła z niepokojem w stronę, skąd powracał.

Siłą woli pokonał bezsilność ciała.

— A co? nie mówię — wyrzekł dysząc głęboko, gdy zbliżył się do matki — spacer, to najlepszy wypoczynek. No dzieci, do pracy! — zwrócił się do gromadki. Próznawaliście dosyć podczas mojej choroby, trzeba będzie stracony czas nagrodzić. Musi pracować ten, kto chce dopiąć celu...

Zachwiał się.

Matka rzuciła się ku niemu.

— Ależ nie... matko... nie... ile stanąłem widocznie, przecież zdrow jestem.

Za chwilę hałas i zgiełk zapanował w szkole. Chłopcy szturmem zdobywali miejsca, tłocząc się w wąskich ławkach. Bardziej krewcy pięścią wywalczyli stanowisko przy oknie, skąd łatwiej było obserwować, co dzieje się na drodze, kto z gospodarzy wyjeżdża lub powróci z pola, czyje bydo najpierw przypędzą w południe, lub kiedy zadzwonią na obiad w czworakach, co będzie

najwierniejszą wskazówką, że już upłynęły godziny przedpołudniowej nauki.

Bóg wie jak długo trwałaby walka i dyplomatyckie układy, lecz otóż Boniecki ukazał się w klasie.

Gwar uciuch.

Pan nauczyciel usiadł za stołem, na drżących dloniach oparł głowę i, patrząc na zgromadzoną dźwagę, zadumał się głęboko.

Kilkadziesiąt oczu wpatruje się w niego ciekawie, kilkadziesiąt nierozwiniętych, ciemnych umysłów czeka na przyjęcie światła, które roznieci się jest obowiązkiem, kilkadziesiąt serc przygotowuje się na przyjęcie ziarna, które on zasiać powinien.

Przed nim gleba niewyzyskana, lemieś jej dotąd nie poruszył, gdzieś tam tylko chwast szkodliwy wybujał.

On ma być tym pierwszym kierownikiem, co pracą własną tę glebę uprawi, siejąc rzuć, by plon na pożytek przyszłości wydała.

Cisza w klasie, jeno z pół echo szept zboż niesie, jeno to słonko trzepoce się u okna, igra z obłoków dymem, na chwilę skryje się za chmurkę i znów wyrzy figlarnie, uśmiechnie się szczerze i chćąc wynagrodzić sekundę nieobecności, tem jaśniejsz świeci...

No, panie nauczycielu, przemów do dźwiaty!

Odmaluj przed nią w jasnych barwach piękno życia, harmonję przyczyn i skutków w naturze, choć własne twe oczy widzą mrok i pleśń grobu, żalobny kwef śmierci.

Zaszczerp w te umysły pragnienie walki z losem, podwój dla tajemniczej siły, co każe człowiekowi piąć się po stromej drodze istnienia przez trudy, cierpienia, łzy i mękę tam, ku tym utudnie migocącym gwiazdom, choć sam zwątpił w urzeczywistnienie pragnień i marzeń.

Posiej na niewyjałowionej glebie serc ma-luczki ziarno wiary, choć sam straciłeś wiarę.

Łudź ją nadzieją, choć buntem niemocy w twoim sercu brzmia złowieszcze słowa — krwotok się powtórzył i wtedy...

Przemów do dźwiaty panie nauczycielu! Biedny Prometeuszu! Wydarłeś niebu ogień, uniósłes płomień, aby gorzał wiecznie i teraz sercem własnym płacąc czyn zuchwały, sądzisz, żeś dopiął celu? Wypaś się płomień, żar zlodowacie, znicz zgaśnie.

Biedny Prometeuszu!

Zdziwiona milczeniem Bonieckiego gromadka patrzy na niego ciekawie.

## Chylewski, Hruby i Sp.

dawniej Władysław Niemeksa.

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

we Lwowie,

Kopernika 15 a, II. piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: Maszyny, kotły parowe. Chłodnie mechaniczne fabryki lodu. Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary. Tartaki, Młyny zwykłe i autonomiczne. Lokomile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.



Włód motyla promień błąd,  
Ku ustronie łącząc w lesie.

Z brylantowych kropel planu,  
Wnet motyle wabi oko,  
Blaskiem z jasných zór utkana,  
Czarem słynie w krag szeroko!

W wodną tęczę zapatrzonny  
Motyl skrzydłem musnął fal,  
— Chce podciąć, lecz — szalony!  
Ugrzął — więc się tżami żali.

Tuż nad jasných wód ruczajem,  
Pięknej róży zwisa kwiecie;  
Chwilę patrzą na się wzajem  
Róż-kwiat i — motyl-dzieci!

Woń rozkoszna znów go nęci,  
Łot swój wspina ociężały —  
I utonął bez pamięci,  
W nne czary go porwały!

Chwila szczęścia, ach! jak błoga,  
Zarem dysze pierś m ty, a,  
Z serca pierzchy żal i trwoga,  
Róża listków zwój rozchyla...

Już się zdaje, że tych dwoje  
Nierozłączny uścisk splecie,  
Wkoło szmerzą muszek roje,  
Jak to bywa w skwarne lecce.

Wietrzyk powiał, szmer się wzmacza,  
Motyl drżącym skrzydłem rusza,  
Trw... szczęścia? wszak do blagi!  
I — oknęła się w nim dusza!

Ku wyżynom jasnej zorzy  
Łot podnosi rozmarzony —  
M że niebo się otworzy?  
Gdzie mo yom wstęp wzbroniony!

Światłość wabi go ku sobie,  
Opromienia i pochłania,  
Lecz w zwodniczej barw ozdobie  
Dostrzegł zgon — opamiętania!

Przestrach spłoszył lekkoducha,  
W zmierz ku światu gr mią fanfary,  
Już tam leci — dźwięków szuka —  
W sieć — zapędził go mrok szary!

Jan Miodoborski.

## Od administracji.

Powieść Kazimierza Glińskiego „Boruta” w wydaniu fejetonowym jest do nabycia w naszej Administracji po cenie 80 h.

## KRONIKA.

### Djaruz lwowski.

Czwartek 12 maja.

Teatr miejski: „Romantyczni”, komedia i „Jak liście z drzew stracone”, obraz sceniczny. Początek o godzinie 3 1/2 popołudniu.

„Dziecko przekupki”, operetka. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Teatr ludowy: „Krakowiacy i Górale”, baśń dramatyczna. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

W „Sokole”: Obchód 3 Maja dla dzieci. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W wielkiej sali ratuszowej: Zgromadzenie pełnego komitetu jarmarku wyrobów krajowych. Początek o godzinie 12 1/2 w południe.

Kalendarz. Czwartek (12): Pankracego. — Wszemita. — (29): Dewiat mucz. Wschód słońca o godzinie 4 minut 31, zachód o godzinie 7 minut 22.

Stan powietrza: Godzina 6 rano. Ciepota: 9 R. Pogoda.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Mieczysława Kaliniewicza z Kolbuszowej do Jasła i dra Stefana Tańskiego z Żywca do Kolbuszowej, oraz praktykanta conceptowego namiestnictwa, Djonizego Wilusza ze Lwowa do Żywca.

Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych: Piotra Olbrycha z Bochni do Strzyna, Stanisława Wagnera z Zaleszczyk do Bochni i Jana Frankiewicza ze Lwowa do Kałusza, oraz

Dlaczego milczy? Co mu się stało? Niezwykła cisza, bojaźń wskrzesza w sercach. Może nauczyciel dostrzegł lub dowiedział się o czymś przewinieniu, może obmyśla karę, dobiera słowa, by wypowiedzieć nagane.

Szmer się podniósł wśród chłopów. Jeden drugiemu zwierza się z domysłów. Boniecki szeptał nie słyszy, nie widzi zaniepokojenia gromadki, nie przeczuwa nawet, że tam za drzwiami matka stara się ułoić uchem dźwięk jego mowy, że czuwa nad nim, bo serce matczyne targa lęk o tego, co jest jej życiem, jasnością, bóstem!

Hej! odbiegł on duchem daleko w przeszłość! Po raz wtóry przeżywa życie i choć lata w sekundach mijają, jednak stórkoc cięższa, boleśniejsza droga od tej, którą przeżył.

Czas rozwałł tęczę utudy, obdarł ją rojeń pajęczych, pozostały tylko ścięciaki strome, spiętrzone góry, cierni i głóg, raniące stopy i cel... nicość... przeznaczenie.

Gdzieś gwiazdo, drogowskazie jasny? Gdzie jesteście marzenia, co przez pryzmat nadziei ukazywałyście rąbek nęcącej przyszłości?

Gdzieś siko, płomieniu w sercu rozżarzone, coś gwał naprzód, w bój z życiem, w walkę tytaniczną?

Gwiazda zgasiła, pierzchy marzenia, płomień stłił się. Boniecki zbudził się z zamyślenia.

Nie! Cor primum movens, ultimum moriens! Być może po raz ostatni przemawia dzisiaj do tej gromadki, niech więc z jego ust padnie słowo potężne, jak nicość, bo czyż nie ona jest najpotężniejsza?

On ginie pod nieubłagany ciemnością przeznaczenia, może wśród tych, do których przemawia, powstanie bohater, który bez trwogi stanie do walki i zwycięży.

Po raz ostatni... Boniecki powstał, schwycił się dłonią za pierś, by powstrzymać wiar, napływający mu do krtani i gasnącego spojrzeniem, w którym przebiegała się młodość najkłębsza, objawiająca się strwożoną gromadką, wyszept: „Dajmy do celu!”

## Z kraju.

Brody. (Z rady miejskiej). Dziś ukonstytuowała się kompletowana rada miejska, wybrałszy ponownie burmistrzem p. M. Kulaka. Wybór wiceburmistrza padł na sekretarza izby handlowej p. dra Stanisława Rittla, który podczas kilkuletniego urzędowania tutaj wielkimi swoimi usługami zdołał sobie zaskarbić zaufanie i poważanie. Asesorami wybrano pp. M. Landaua, Feliksa Westa i Zygmunta Lifschützta.

Lwów. Rendez-vous przejeżdżnych. Bez przerwy gorąca kuchnia, znakomity bufet, piwo pilzneńskie i bawarskie, delikatesy, magazyn win i herbat. Musiałowicz i Janik, naprzeciw hotelu Imperial.

Angielskie panie nie używają nigdy kremu, tylko mleka ogórkowego, które prawdziwie angielskie nabyć można w aptece C. Balassa w Budapeszcie. Ersebet-Falva. Stanowczo, pewnie działający zupełnie nieszkodliwy środek upiększający, który już po 2-3 kąpieli natychmiast usuwa pieg, plamy wątrobiane, wypryski, wagi i wszelkie nieczystości skóry i nadaje twarzy uroczą świeżość i młodzieńczy wygląd. Należy uważać na to, ażeby na każdej flasce widocznie było nazwisko Balassa. Jedna flaska 2 kor., prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 kor. 3 sztuki kor. 240. Puder ogórkowy kor. 1:20 i 2 kor. Wysyłka pocztowa przez aptekarkę C. Balassa, Budapeszt-Ersebet-Falva. Główny skład dla Galicji: u Zygmunta Ruckera, Lwów i apteka F. Bayera, Przemyśl, plac na Bramie I. 154.

Z kasyna miejskiego. W sobotę dnia 14 b. m. i w środę dnia 18 b. m. przedstawienie amatorskie „Dom otwarty”, komedia M. Bałuckiego. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Bilety od dziś do nabycia.

Posiedzenie naukowe Towarzystwa lekarskiego lwowskiego odbędzie się w piątek dnia 13 maja b. r. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Dominikańska 1. 11).

Oddział Towarzystwa politechnicznego w Borysławiu urządza w piątek dnia 13 maja b. r. odczyt i dyskusję na temat: „Motor gazowy w przemyśle naftowym”, który się odbędzie w Borysławiu o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa karpacińskiego. Goście ze Lwowa mile będą widziani.

Składki na cele użyteczności publicznej: lab narodowej. Na pomnik Chmielowskiego, złożyły uczennice klasy VI szkoły wydziałowej im. kr. Jadwigi we Lwowie 9 kor. 30 hal.

## NOTATKI

### literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś we czwartek popołudniu o godzinie 3 1/2, „Romantyczni”, komedia w 3 aktach Ed. Rostanda. — Rozpocznie „Jak liście z drzew stracone”, obraz sceniczny w 1 akcie J. Łady. — Wieczorem o godzinie 7 1/2, „Dziecko przekupki”, operetka w 3 aktach Augusta Stolla.

Jutro w piątek po raz pierwszy (nowość) „Tęcza”, komedia w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego, z udziałem pp.: Bednarzewskiej, Pawińskiej, Chmielińskiego, Adwentowicza i Kwiatkiewicza. Rozpocznie po raz pierwszy (nowość) „Złodziej”, komedia w 1 akcie Okt. Mirbeau, z udziałem pp.: Feldmana, Romana, Nowackiego i Rasińskiego.

W sobotę „Gejsza”, japońska operetka w 3 aktach z prologiem Sidney Jonesa.

W niedzielę popołudniu o godzinie 3 1/2, „Posłaniec nr. 6666”, operetka w 3 aktach z prologiem przez C. M. Ziehrera. — Wieczorem o godzinie 7 1/2, „Maję zbroj”, baśń dramatyczna w 4 aktach z epiologiem przez Karola Mattauscha, (nagrodzona na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego), muzyka Fr. Stomkowskiego. Nowa wystawa.

Z teatru. Dyrekcja teatru, wystawiając cały cykl utworów współczesnych dramatopisarzy polskich, nie mogła pominąć „Tęczy” Stefana Krzywoszewskiego, granej dotąd z niemałym powodzeniem w Warszawie. Autor jej, ceniony publicysta, mieszkający w Wiedniu, wyrobił już sobie poważne stanowisko literackie. Pracuje on od kilku lat dla sceny, a sukces „Pięknej ogrodniczki” i „Matych dusz” zachęcił go do napisania „Tęczy”, którą publiczność lwowska pozna w piątek. Razem z komedią Krzywoszewskiego, daną będzie po raz pierwszy jednoaktówka Oktawiusza Mirbeau pt. „Złodziej”. Jest to iskrzący się dowcipem żart satyryczny, ubrany w formę dialogu, prowadzonego przez złodzieja i poszkodowanego. Z obu tych sztuk odbywają się codziennie próby przy współudziale najwybitniejszych artystów naszej sceny.

Repertuar teatru ludowego we Lwowie. (Sala dawnego Colosseum pasaż Hermanów). We czwartek, dnia 12 maja, po raz pierwszy „Krakowiacy i Górale”, baśń dramatyczna w 3 aktach ze śpiewami i tańcami J. W. Kamińskiego, z muzyką Kurpińskiego.

W piątek, 13 maja, z powodu przygotowań do „Kopciuszki”, przedstawienia nie będzie. W sobotę, 14 maja, popołudniu o godzinie 3 1/2, przedstawienie dla studentów, po cenach zniżonych, „Zbójcy”, tragedia w 5 aktach Fr. Schyllera. — Wieczorem o godzinie 7 1/2, po raz pierwszy „Kopciuszek”, baśń fantastyczna w 1 obrazach ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego.

W niedzielę, 15 maja, popołudniu o godzinie 3 1/2, „Twardowski na Krzemionkach”, wiodł w 3 aktach J. W. Kamińskiego. — Wieczorem o godzinie 7 1/2, „Krakowiacy i Górale”, baśń dramatyczna.

W poniedziałek, 16 maja, „Kopciuszek”, baśń fantastyczna.

„Rodziny i Szkoły”, pisma poświęconego sprawom wychowania domowego i szkolnego oraz dodatku pt. „Wiedza i Praca”, służącego popularyzowaniu wiedzy, które rada szkolna krajowa r. z r. 1904 zaplanowała dla 130 szkół w kraju i w poczet książek polecanych do bibliotek zaliczyła, wyszedł nr. 7 i 8 za kwiecień 1904.

## Święto narodowe w Stanisławowie.

Stanisławów 10 maja.

Niezwykłe uroczystości święta Stanisławów w niedzielę dnia 8 m. rocznicę wielkopostnej konstytucji 3 Maja. Była to wielka manifestacja narodowa, do której przygotowywał się Stanisławów od kilku tygodni. Manifestacja ta była konieczna, a to z powodu rozwieleniających się z dniem każdym agitacji ruskich, anektujących dla siebie już nie tylko wieś ale i miasto i zaprzeczających nam prawa do istnienia w tej polaci kraju, danego

nam od Boga, kraju przesłannego krwią polskiego rycerstwa, które pierśmi swoimi zastąpiło lud ruski i polski od napadów hordy tatarskiej i najazdów Turcji i Wołoszy.

Komitet obywatelski, zajmujący się urządzaniem u nas uroczystości narodowych, w porozumieniu z wszystkimi Towarzystwami patriotycznymi w mieście, a szczególnie z T. S. L. wywiał się z zadania swojego pod każdym względem wyborze, uroczystość bowiem onegdajszą wypadła imponującą.

Z wszystkich stron powiatu stanisławowskiego, piechota, wozami i koleją przybyło do miasta raniutko około tysiąc włościan polskich, z swoimi przewodnikami, księżmi, nauczycielami lub nauczycielkami. Na rogatkach miasta i na peronie kolejowym oczekiwali przybycia ich delegaci komitetu obywatelskiego i wiodli na plac Mickiewicza, gdzie ustawiono ich i szeregowano w olbrzymi pochód.

Około godziny 11 wreszcie przed południem ruszyli zwarte czwórki z miejsc. Pochód otwierała kapela „Harmonji” kolejowej w ułańskie barwne przystrojone mundury, dalej zaś maszerowały w gestych szeregach stowarzyszenia i korporacje, niektóre z szan-darami, nieprzejrzane szeregi młodzieży szkół średnich, imponujące liczbą Towarzystwo im. św. Józefa, dziarska falanga „Sokołów”, „Gwiazdy”, Towarzystwo im. Kilińskiego, silny zastęp panów, pań i panien z T. S. L., za którym postępowały setki włościan i włościanek polskich w towarzystwie swoich przewodników, dalej „Sokoły” włościańskie z Delejowa i Hołoskowa w okazałej liczbie, za tymi wydział T. O. L. i „Młodzież polska”, wreszcie straża ochotnicze ogniowe i miejska, które pochód zamykały.

Sumę w kościele farnym odprawił ks. kan. Piaskiewicz. Oczywiście, że tylko część jakaś biorącej udział w pochodzie tysięcy rzeszy, mogła wejść do świątyni Pańskiej, większość stała przed kościołem, gdzie na olbrzymim placu wzniesiono mównicę. Zajął miejsce na niej niepospolity mowca i kaznodzieja, ks. prałat Gromnicki, który mówił więcej niż przez 1 1/2 godziny, wznosząc serca i wzywając do miłości wspólnej. Polaków i Rusinów, którzy wspólnego mają wroga w złym sąsiedzie od północy. Mowca udowodnił przykładami historycznymi, iż związek Polski z Rusią tylko na pożytek tak jednej jak i drugiej wyjść musi, wywiał do trzymania się twarzo wiary katolickiej i miłowania Ojczyzny, a naukę swoją zakończył błagając pieśnią: „Boże coś Polskę”, którą tłumy, zebrane na placu, z wiarą, że Bóg i nadal wier-nym Swoim ludem opiekować się będzie, powtarzały.

Pochód uformowany się napowrót, ruszył do lokalu Towarzystwa im. Romanowskiego, na drugim końcu miasta położonego. W ogrodzie przygotowane tu przyjęcie dla włościan, którym usługiwała do stołu dzia-twa szkolna.

Nie obyło się bez przemówień. Kilka z nich zasługują na podniesienie. Przemawiali mianowicie pp.: dr. Ostafiński, imieniem komitetu obywatelskiego, p. Mateusz Pilecki im. T. S. L., następnie księża: Gromnicki i Piaskiewicz, włościanin Litaniuk i w. i.

Obchód zakończyło przedstawienie amatorskie w teatrze. Zajął wiecior ten uroczysty dyrektor seminarium nauczycielskiego p. Zubczewski, który wyjaśnił w sposób popularny zebrałej publiczności znaczenie pamiątkowej rocznicy, poczem amatorzy odegrali utwory sceniczne pt.: „Akademik” i „Hanusia Krożańska”. Teatr był przepelniony, włościanie byli na przedstawieniu w znacznej liczbie obecni.

Cała uroczystość nie może przeminać bez głębokiego śladu dla stosunków narodowościowych w naszym powiecie, a organizatorom jej słusnie należą się podzięką i uznanie.

## Rada miasta Lwowa.

Lwów, 12 maja.

(Regulacja ulicy Za Zbrojownią i Podwał. — Wydzierżawienie stawu na Żelaznej wodzie. — Sprzedaż karczm „Wilczarnia” w Bilo-horszczy. — Urządzenie targowicy na Gab-rielowce.)

Po zagajeniu posiedzenia przez prezydenta dra Małachowskiego, zabrał głos r. W. Rawski, referent regulacji ulicy Za zbrojownią i Podwał. Sprawa ta, jak wiadomo, była przedmiotem obrad poprzedniego posiedzenia rady miejskiej. Wczoraj więc na wygotowanych na żądanie rady przez urząd budowniczy planach, przedstawił r. Rawski różnicę, zachodzącą między propozycją sekcji trzeciej i drugiej. O ile bowiem sekcja druga proponuje towarzystwu „Dniestr” odstąpienie małego kawałka gruntu w zamian za równą przestrzeń od ulicy Ruskiej celem rozszerzenia jej, aby odsonić widok na cerkiew wołoską, to z drugiej strony sekcja trzecia z uwagi na regulację ulicy Podwałę przedstawia radzie miejskiej wniosek odstąpienia towarzystwu ruskiemu pod budowę nowego gmachu znaczniejszej części parceli, w ten sposób, by rezolit nowego gmachu, (część środkowa gmachu, wysunięta naprzód) stanął na równej linii z gmachem arsenału. Za grunt ten towarzystwo ma zapłacić miastu 27.000 koron.

W przemówieniu swem zaznaczył r. p. Rawski, że w następstwie rada zmuszona będzie przygotować się na dalsze inwestycje, na regulację ulicy Ruskiej, ponieważ od właściciela sąsiedniej kamienicy, trzeba będzie odkupić taką samą część parceli, wtenczas, gdy on przystąpi do budowy nowej kamienicy.

Nad przemówieniem referenta wywiał się obszerna dyskusja. Pierwszy zabrał w niej głos r. prof. dr. Ciesielski. Zaznaczywszy, że propozycja sekcji trzeciej jest praktyczniejsza, niż drugiej, zwrócił on uwagę rady na to, że wniosek regulacji ulicy podług arsenału nie jest szczęśliwym, ponieważ w ten sposób nastąpiłoby zatracenie linii. Radzi więc odstąpić grunt w myśl wniosku sekcji trzeciej, lecz regulację ulicy należy przeprowadzić, stojąc na do kamienicy, stojących między ulicami Sobieskiego i Wałowa.

R. Riedl, poddawszy krytyce wniosek

referenta, sprzeciwia się ściśle naroż gmachu, jako formie niearchitektonicznej. W końcu oświadcza, że głosować będzie za wnioskiem sekcji drugiej.

Z kolei przemawiał wiceprezydent Ciuchciński, który odparłszy zarzuty r. Riedla, poparł wnioski sekcji trzeciej, a natomiast r. prof. Rydygier oświadczył się przeciw tym wnioskom.

Toż samo r. Śliwiński, który w dłuższym przemówieniu poparł propozycję sekcji drugiej, w razie zaś przyjęcia wniosków sekcji III domagał się, by towarzystwo przedstawiło magistratowi plany nowego gmachu. Na zarzuty tego mowcy, oraz r. Riedla co do reasumcji uchwał odpowiedział wiceprezydent Ciuchciński, że reasumcja rzeczywiście miała miejsce, ale jedynie odnośnie do ceny.

Z kolei przemawiali jeszcze radni: L. Siewicz, Blumenfeld, Makowicz, Riedl i Ciesielski, oraz r. dr. Rutowski, który zaznaczywszy, że kwestia pieniędzy w tym wypadku nie wytrzymuje krytyki, oświadczył się za wnioskami sekcji drugiej. Ostatni mówił referent, popierając raz jeszcze wnioski sekcji. W zarządzone na następnie głosowaniu rada 23 głosami przeciw 21 uchwaliła przyjęcie propozycji sekcji drugiej.

Następnie na wniosek r. Bardasza, uchwałała rada wydzierżawienie na rok jeden stawu na Żelaznej wodzie p. Tomasowi Moosowi za 1111 kor., poczem r. prof. Dziwiński przedstawił radzie wniosek sekcji co do sprzedaży „Wilczarni” karczm w Bilo-horszczy p. Mikołajowi Ludwikowi za 4372 kor., wniosek ten przyjęto.

W końcu zabrał głos r. Beiser. Przedstawił on radzie imieniem sekcji drugiej wniosek przeniesienia targowicy siana z placu Solarni na Gabrielowkę kosztem 61.200 kor. W dyskusji nad tą sprawą przemawiał r. Blumenfeld, który poddał krytyce targowice lwowskie pod względem porządków. W odpowiedzi na zarzuty jego zapewnili r. wiceprez. Michalski i r. Stachiewicz, iż w tym kierunku magistrat poczynił najdalej idące zarządzenia i że sprawa porządku na targowiskach zostanie niebawem definitywnie załatwiona. W rezultacie rada przyjęła wnioski sekcji, poczem prezydent zamknął obrady.

## Sytuacja.

(Telegr. „Dziennika Polskiego”).

### Z klubów parlamentarnych.

Wiedeń. Komisja parlamentarna klubu młodocieskiego wydała wczoraj enuncjację, w której przedewszystkiem wyraża podziękowanie zjednoczonym klubom słowiańskim za wierne poparcie, wskutek czego obstrukcja słowiańska stała się niewycieczoną. Dalej komunikat wskazuje na smutne skutki rządzenia §. 14 i oskarża rząd, że on ponosi winę obecnych stosunków przez to, że nie zaprowadził równoprawienia narodowościowego w krajach czeskich, że przeszkadzał uzdrowieniu parlamentu i reformie regulaminu izbowego. „Czesi są gotowi w każdej chwili do sanacji niemożliwych obecnie stosunków przez zaprowadzenie pokoju narodowościowego w krajach czeskich. Gotowość tę swoją stwierdzili, godząc się na rozpatrzenie podziału kraju na obwody narodowościowe z tem jednakże z góry zastrzeżeniem, że prawa mniejszości narodowej będą zastrzeżone. Bez względu na to Czesi jako warunek każdej akcji porozumiewawczej z Niemcami stawiają zaprowadzenie wewnętrznego urzędowania czeskiego i założenie uniwersytetu na Morawach. Komunikat kończy się ponownym zapewnieniem, że Czesi są gotowi w każdej chwili do zawarcia pokoju narodowościowego, równocześnie jednak walczą będą przeciw rządowi, który żądy do utrwalenia obecnych niemożliwych stosunków.

Stronnictwo wszechniemieckie wydało komunikat, w którym wskazuje na szkodliwość rządów za pomocą §. 14 i protestuje przeciw usiłowaniu ograniczenia praw narodu niemieckiego, zapomocą tak zwanego porozumienia.

Koło polskie odbyło wczoraj popołudniu posiedzenie, na którym obradowano poufnie nad sytuacją polityczną. Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się dziś o 12 przed południem celem ułożenia komunikatu.

### Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przed posiedzeniem Koła kilku posłów wręczyło prezydium petycję stowarzyszeń szweskich z kilku miast Galicji o zwiększenie dostaw wojskowych.

Posiedzenie zajął prezes p. Jaworski i wprowadził na porządek dzienny dyskusję o sytuacji politycznej.

P. Rottler zapytuje prezydium, jak stoi sprawa upaństwowienia kolei północnej.

P. Dobrzyński interpeluje prezydium w sprawie sytuacji politycznej.

P. Starzyński nawiązuje swe przemówienie do akcji pośredniczącej Koła między Niemcami a Czechami i do kwestii zmiany regulaminu izby, domaga się od prezydium wyjaśnienia, jaki przebieg miała ta akcja. Mowca zaznacza, iż przewidywaną budżetową obowiązują tylko do końca czerwca, sądzi więc, że rada państwa powinna być przed końcem czerwca zwolniona, aby załatwić sprawę. Jeśli to nie nastąpi, to nastąpi dłuższy okres bezparlamentarny i zachodzi obawa, że nasze żądania nie będą w budżecie uwzględnione. Trzeba się więc starać o zabezpieczenie naszych żądań. W końcu wyraża mowca obawę, aby ułoga węgierska nie została załatwiona na podstawie §. 14.

P. Sozański zwraca uwagę na to, że dochody kolei państwowych ciągle rosną, w interesie więc kraju i państwa jest jak najszybsze upaństwowienie tej kolei. Dalej zwraca mowca uwagę na głosy dzienników, iż ułoga węgierska będzie załatwiona na podstawie §. 14. Byłoby to połączone z wielką szkodą dla Austrii, bo Węgrzy zgodziliby się na takie załatwienie ugody tylko za cenę „sur-taxę” na cukier i podjęcia wypłat w gotówce. Mowca proponuje rezolucję, występującą przeciw załatwieniu ugody z Węgrami, taryfy



celnej i traktatów handlowych na podstawie § 14.

Prezes p. Jaworski zarządza następnie dyskusję poufną i daje wyjaśnienia i odpowiedzi na wszystkie poruszone przez mówców kwestie.

Po ukończeniu dyskusji poufnej uchwalono wydać komunikat, który będzie zawierał zaprzetywania Koła polskiego na sytuację. Zredagowanie tego komunikatu przekazano komisji parlamentarnej.

Na wniosek dra Greka uchwalono, aby komisja ta komunikatów przedłożyła do aprobaty Koła polskiemu, które dziś w południe zbierze się jeszcze na jedno posiedzenie.

## Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram „Dziennika Polskiego”).

### Z Portu Artura.

**London.** (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze żywo omawiają fakt, iż Japończycy przepuścili bez przeszkód dwa pociągi, idące z Portu Artura do Niuczwangu. *Daily Mail* pisząc o tem, wyraża przekonanie, że Japończycy albo chcieli zabrać te pociągi w drodze i zabrać transportowane w nich materiały, albo też chcieli dać możność ludności cywilnej w Porcie Artura, do opuszczenia tej miejscowości, przed bombardowaniem jej tak ze strony lądu, jak i morza. Podwójnego tego ataku spodziewać się można lada chwilę.

**London.** (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że wczoraj w okolicy Portu Artura słyszano przez cały dzień oddziały silnych detonacji. Myślano początkowo, że to Rosjanie wysadzają zatopione brandery, aby uwolnić od nich wejście do portu.

**Czifu.** Nadeszła tu nieoficjalna depesza japońska, wspominająca również o pogłosce, że Rosjanie niszczą swoje okręty w Porcie Artura.

### W sprawie Niuczwangu.

**London.** W izbie gmin Mac Arthur zapytuje, czy konsul angielski w Niuczwangu prosił rząd o wystawienie tam kanonierki dla ochrony interesów angielskich i jakie rząd poczynił kroki celem ochrony życia i mienia angielskich poddanych w Niuczwangu. Podsekretarz stanu odpowiedział na pierwsze pytanie przecząco i zaznaczył, że Niuczwang leży w obrębie pola walki, dlatego rząd angielski nie edawno poczynił u obu stron walczących przedstawienia i prosił o wydanie zarządzeń w celu ochrony interesów poddanych angielskich w Niuczwangu. Rząd rosyjski odpowiedział, że wyda dotyczące zarządzenia. Na zapytanie co do ochrony angielskich poddanych w czasie między opuszczeniem Niuczwangu przez Rosjan, a obsadzeniem go przez Japończyków, odpowiedział podsekretarz, że o ile sądzi, w tym wypadku nie będzie żadnej ochrony.

Na zapytanie, czy od dnia 17 września 1903 r. nastąpiła jaka wymiana zdań między Rosją a Anglią w sprawie wyprawy tybetańskiej, odpowiedział reprezentant rządu, że były tylko poufne konferencje, z których niczego nie można podać do wiadomości.

### Z Władywostoku.

**Władywostok.** Panuje tu spokój; nieprzylatują nie widać. Tutejszy komendant odjechał, dokonawszy przeglądu wojska i fortów.

### Atak rosyjski na Andżu.

**Soul.** (Biuro Reutersa). Około 200 Rosjan zaatakowało Andżu. Japońska załoga broniła zaciekłe miasto.

**Tokio.** Atak 200 Rosjan na Andżu został odparty.

### Pożyczka japońska.

**Tokio.** Rada ministerialna uchwaliła wczoraj zaciągnięcie nowej 5% pożyczki ludowej w wysokości 100 milionów jenów z kursem po 95. Pożyczka ta ma być umorzona w ciągu 5 lat.

**London.** Wczoraj dokonano emisji 5 milionów funtów szterlingów japońskiej 6-procentowej pożyczki do kursu 93. Równocześnie druga połowa pożyczki pod tymi samymi warunkami wydano w Nowym Jorku.

### Pożyczka rosyjska.

**Nowy Jork.** Tutejsze banki przyjęły mniej więcej 4 miliony dolarów wydanej w Paryżu rosyjskiej pożyczki.

### Nowa klęska Rosjan.

**London.** Do *Daily Chronicle* donoszą z Szanhaiwangu: Pierwsza armia japońska zagraża Rosjanom w Haiczon, druga armia, która maszeruje w trzech dywizjach, zbliżyła się nadzwyczaj szybko, ażeby współdziałać z armią generała Kuroki i pobiła Rosjan koło Wasungdien. Rosjanie mieli ponieść bardzo znaczne straty w ludziach.

### Demoralizacja wśród armji rosyjskiej.

**London.** (Tel. wł.). Do dzienników tutejszych donoszą z Tokio, iż pisma japońskie oddają wielkie uznanie dzielności oficerów rosyjskich, którzy widząc uciekających z pola bitwy swych żołnierzy, albo rzucają się sami na Japończyków, albo też widząc łamiące się szeregi, przed frontem, wyruszyli z rewolweru odbierają sobie życie.

(Pochwała ta oficerów rosyjskich daje smutne świadectwo dyscyplinie rosyjskiej i stwierdza, iż żołnierze rosyjscy nie słuchają rozkazu tych oficerów, lecz uciekają z pola bitwy. *Przyp. red.*)

### Neutralność Chin.

**Petersburg.** (Tel. wł.). W prasie rosyjskiej objawia się żywy niepokój co do zachowania się Chin. Pisma rosyjskie donoszą, że Chińczycy, aby nie zwracać uwagi, koncentrują swe wojska, ścigając je drobnymi oddziałami, a nadto żołnierze chińscy przebiegają się za kulisami.

### Przyszła bitwa na lądzie.

**London.** (Tel. wł.). Z Szangaju donoszą, że Kuropatkin koncentruje swe wojska w przemyku Motien, gdzie lada przyjdzie do wielkiej bitwy.

### Mobilizacja marynarki rosyjskiej.

**Berlin.** (Tel. wł.). Konsulaty rosyjskie ogłaszają w pismach zagranicznych ukaz car-

ski, powołujący pod broń marynarzy rosyjskich, pozostających w rezerwie.

### Ruchy wojsk japońskich.

**Petersburg.** Telegram Kuropatkina do cara z 10 maja brzmi: „Między Saimatsi a Fengwanczengiem przy rekonoskowaniu nie zauważono żadnego oddziału japońskiego.

Dnia 8go maja znaczna japońska kolumna podążyła z Fengwanczengu do Kaiczon. Stacja Pulantien jest obsadzona przez graniczne strażę, a na linii do Sanszili wyrządzone przez Japończyków szkody już naprawiono. Dokonał tego i kierował robotami podpułkownik Spiridonow z czwartego batalionu kolejowego. Ten waleczny żołnierz podjął się przewiezienia do Portu Artura pociągu z amunicją, który przybył do Liaojan już po wyładowaniu Japończyków w Pitsewo. Aby pociąg nie wpadł w ręce Japończyków, przygotowano wszystko celem wysadzenia go w powietrze. Dzieło to dokonane przez żołnierzy 4 batalionu kolejowego, zostało też uwiecznione pomyślnym skutkiem. Około godziny 4 popoł. pociąg przybył do stacji Czingczan.

W Czingczan obją pociąg generał Feck i pod silną osłoną dostawił do Portu Artura. Podpułkownik Spiridonow powrócił do Wafantiang. Po wyładowaniu w Pitsewo posunęli się Japończycy w jednej linii w kierunku do Czingczan; dwa pułki piechoty przeszły w nocy z 9 na 10 maja koło stacji w San Czili. Około 30 okrętów stoi na północ przylądka Terminal.

**Petersburg.** Telegram Sacharowa do sztabu generalnego z dnia 10 maja brzmi: General Zazułicz donosi z 10 b. m., że wojsko japońskie, jak się zdaje dywizją gwardji, przed dwoma dniami wymaszerowało z Fenwanczeng w kierunku do Kaiczonu. Według pogłoski, ma maszerować japoński oddział w sile około jednej dywizji piechoty, 40 dział i 1500 konnicy na miejscowość Saimatsi. Według relacji z nad rzeki Dalinki z 7 maja, można sądzić, że wojsko japońskie podzieliło się tam na 3 oddziały. Dwa idą na południe w dolnym biegu rzeki, trzeci na północ. Pierwsze dwa oddziały do 7 maja nie przekroczyły Dalinki. Trudno od tamtejszych Chińczyków dostać wiadomości. Pewien Chińczyk przestrzegł japoński wywiad o zasadzce rosyjskiej i w ten sposób ocalał go.

**Petersburg.** (Oficjalnie). Telegram generała Karkiewicza do sztabu generalnego z 11 maja donosi: Według sprawozdań z nad rzeki Dalinki, dnia 8 maja wieczór Takuczau nie było jeszcze obsadzone przez Japończyków. Gdy sotnia kozaków 7 maja rano zbliżyła się do Lunwanjan, zderzyła się z kompanją japońską, która wkrótce otrzymała posiłki, wobec czego sotnia cofnęła się. Dwa kilometry od Sedzkiego znowu zderzyła się z nieprzyjacielskim oddziałem, który pod naszym ogniem cofnął się. Nie mieliśmy żadnych strat. Jeden oficer i 1 żołnierz japoński stali się niezdolnymi do walki.

## DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

### Z pruskiej izby panów.

**Berlin.** W ciągu dyskusji budżetowej w pruskiej izbie panów hr. York żalił się na zniesienie § 2 ustawy o Jezuitach, nazywając to obrazą uczuć ludności ewangelickiej i na dopuszczenie kongregacji marjańskich, które stoją w związku z Jezuitami. Kardynał Kopp wskazywał na to, że najważniejszym dziełem Bismarka jest przywrócenie pokoju wyznaniowego. Co do kongregacji marjańskich mowa zaprzeczyl jakoby były zależne od Jezuitów. Minister wyznał i oświadczył, że uspokajał obawy hr. Yorka szczególnie co do tego jakoby Jezuiti obecnie mieli uzyskać podwyżkę profesorskie i co do kongregacji marjańskich.

Kilku mówców żądało wyjaśnień w sprawie wypowiedzenia istniejących i zawarcia nowych traktatów handlowych i zażądało energicznego zwalczania socjalnej demokracji.

Hr. Mülbach zaznaczył, że poprawa stosunków da się osiągnąć jedynie przez zmianę regulaminu wyborczego do parlamentu niemieckiego.

Prezydenci ministrów hr. Bülow, odpowiadając na wywoły do niezadowolenu w państwie, oświadczył, że przed 7 laty, gdy powrócił z Rzymu, oświadczył mowcy z rozmaitych stronniectw, że nigdy niezadowolenie w państwie nie było tak wielkie, jak wówczas. Za czasów Bismarka tak się działo, że Bismarck wątpił, czy znajduje się w państwie chociażby jeden zadowolony Niemiec. Dlatego socjalna demokracja znajduje w państwie tak podatny teren. Niezadowolone nie przysporzyłyby socjalnej demokracji tylu zwolenników, gdyby w kołach i prasie, która twierdzi, że stoi na stanowisku monarchistycznym i chwali się patriotyzmem i narodowym kierunkiem, nie polemizowano w dotychczasowy sposób z rządem, a nawet z najwybitniejszym czynnikami, co najbardziej przyczynia się do zyskiwania tysięcy zwolenników dla obozu socjalistycznego. Socjalna demokracja żyje — jak powiedział jeden z jej przywódców — z błędów jej przeciwników. Starajmy się więc wszyscy usunąć wszystkie błędy, które wychodzą na korzyść socjalnej demokracji. Usunąć źródło niezadowolenia, a wówczas mniej kart socjalistycznych wejdzie do urny wyborczej.

Zarzucono mi, że wojuję za dużo słowami, ale sądzę, że według okoliczności lepsze są słowa od czynu, zbyt pospiesznego lub nieszcześliwego. W parlamencie niemieckim oświadczyłem raz, dlaczego uważam parlamentarną akcję przeciw socjalistom za niekorzystną i wprost szkodliwą. Uważam za obowiązek czynić wszystko celem połączenia stronniectw obywatelskich i usunąć to, co stoi temu na zawadzie. Potępiam dlatego wszelkie waśnie wyznaniowe. Pożądanym byłoby pokój wyznań, a i na wszystkich innych polach powinno się dążyć do połączenia się. Zarzucono mi, że za dużo uwzględniam większość parlamentarną. Sądzę, że udowodnię nieraz, iż nie daję do tego powodu, nie mogę je-

dnak na mem stanowisku zrezygnować z możliwości usunięcia istniejących między stronniectwami przeciwieństw. Jeżeli chcemy dalej prowadzić socjalną reformę, która stała się pierwowzorem dla wszystkich innych krajów cywilizowanych, to zastrzegam sobie prawo zajęcia się specjalnymi zarządzeniami przeciw socjalnej demokracji, jeżeli ona zmusi nas do tego swem zachowaniem się.

Wina obecnego położenia leży jednak nie tylko w systemie wyborczym, gdyż żaden system sam przez się nie jest ani dobrym ani też zupełnie złym, a staje się złym przez jego stosowanie. Jeżeli niemieccy wyborcy nie umieją należycie używać istniejącego systemu wyborczego, nie mogą się dziwić, jeżeli pierwszy czy później znajdziemy się wobec dylematu, czy mamy się zgodzić na „państwo przyszłości” ze swoim porządkiem i podziałem własności, czy istniejące prawo wyborcze ma być w pewnej mierze uzupełnione. Przy zawieraniu traktatów handlowych będzie się mowa starała o ochronę złych stosunków rolnictwa i ułatwienie zbytu dla niemieckiego przemysłu. Termin wypowiedzenia traktatów należy do rządu. W sprawie opozycji konserwatystów przeciw rządowi oświadcza Bülow, że tego ich ataku na rząd nie uważa ani za słuszny, ani za dowód politycznej miary. Żaden rząd nie okazał się bardziej przychylnym dla rolnictwa, jak obecny. (Następne posiedzenie w piątek).

### Ustawa kolonizacyjna w sejmie pruskim.

**Berlin.** Sejm pruski dyskutował na wczorajszym posiedzeniu w dalszym ciągu nad ustawą kolonizacyjną.

Pos. Träger (wolnomyślny) oświadczył, że ustawa nie osiągnie celu zamierzonego, zdumiewającej bowiem płodności Polaków nie ograniczy się żadnymi ustawami. (Wesołość). Każdy ma prawo do ziemi ojczyźnej i to jest naturalne przykazanie. Szczególnie § 13 przedłożenia jest niesprawiedliwy.

Minister sprawiedliwości Schöndardt oświadczył, że za każdym razem, gdy dyskutowano w izbie nad ustawą kolonizacyjną, czynnik powołane stwierdzały, że nie jest ona przeciwna konstytucji. To powinno być uspokoić pewne obawy. Projekt nie ma zamiaru uniemożliwić osadnictwa polskiego, chce tylko zapobiedz takiemu osadnictwu, które sprzeczne jest z celem ustawy.

Pos. Dziembowski wykazywał, że przedłożenie niniejsze jest naruszeniem konstytucji, wprawdzie minister sprawiedliwości oświadczył, że ustawa godzi nie w Polaków, tylko w polskość, ale to jest niemożliwe do zrozumienia, jak minister potrafi polskość od Polaków oddzielić. Chce się zniszczyć polskie banki kolonizacyjne i dlatego zarzuca się im zdradstwo, szczególnie na Pomorzu, jednakże nie one są zdrajcami, ale licznie działające inne firmy żydowskie, które wcale nie są polskimi. Przedłożenie kolonizacyjne uderza wprost na Polaków i ma za cel ich ukisc. Mowa więc wyraża przekonania, że komisja uzna to i przedłożenie odrzuci.

Minister spraw wewnętrznych bar. Hammerstein zapewniał, że naród polski jest narodem dzielnym i bohaterskim, jednakże dążenie Polaków jest antypaństwowe, świadczy o tem choćby nawet powiedzenie poprzedniego mowcy, który wyraził się: „My Polacy zanadto dobrze znamy potęgę państwa, abyśmy mieli w obecnej chwili coś przeciw niemu przedsięwziąć”. Jeżeli ustawa, zdaniem Polaków, rozminie się z zamierzonym celem, to dlategoż Polacy przeciw niej występują. Niewątpliwie, ustawa ta oprócz znaczenia ekonomicznego ma i polityczne, jest bowiem tak zwanym „Kampfesetz”, ale zabronienie polskiego osadnictwa nie jest jej zamiarem. Chodzi o zrobienie z Polaków dobrych patriotów niemieckich, a nie o zatamowanie ich płodności, chodzi nie o ograniczenie liczby Polaków ale o kulturalne i ekonomiczne podniesienie żywiołu niemieckiego.

Ostatecznie przedłożenie odesłano do specjalnej komisji, złożonej z 21 członków.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin.** Podczas dalszego ciągu trzeciego czytania budżetu, soc. dem. Gradnauer żądał wyjaśnień w sprawie wydalenia oficerów, którzy funkcjonowali jako sędziowie w procesie Bilsengo. Sekretarz ministerstwa wojny odpowiedział na to, że prawo wydalenia lub przyjmowania oficerów, służy wyłącznie cesarzowi. Ministerstwo wojny zaś nie ma tu żadnej ingerencji. Podczas obrad nad budżetem marynarki poseł Kardorf ze stronniactwa rządowego poruszył sprawę budowy łodzi podwodnych i potrzeby powiększenia floty. Sekretarz stanu Tirpitz oświadczył, że problem łodzi podwodnych nie został wcale rozwiązany i łodzie te nie są zdolne dokonać wielkiego dzieła przeobrażenia floty.

### Rewizja kodeksu cywilnego.

**Wiedeń.** W sali obrad trybunału państwowego odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie komisji dla przygotowania rewizji kodeksu cywilnego. Przewodniczącą prezydent trybunału państwowego dr. Unger, zgajając obrady, wyraził podziękowanie prezesowi gabinetu za to, że z całą energją podjął myśl rewizji — i prosił zebranych o upoważnienie do złożenia imieniem komisji podziękowania drowi Koerberowi, co też uchwalono. Następnie po szczegółowej dyskusji, uchwalono zażądać od ministerstwa sprawiedliwości zestawienia tych przepisów obowiązującego kodeksu, które w zastosowaniu okazały się niedostatecznymi. Po otrzymaniu tego zestawienia, zbierze się komisja ponownie.

### Zaprzeczenie Apponyego.

**Budapeszt.** Hr. Albert Apponyi ogłasza, że nie jest prawdą, jakoby chciał się wycofać z życia politycznego.

### Pielgrzymka francuska do Rzymu.

**Rzym.** Donoszą, że przybędzie tu wielka pielgrzymka francuska, jako protest przeciw rządowi.

### Powstanie Hererów.

**Berlin.** Gubernator Leutwein donosi, że koło Ontio niemiecki oddział stał się z Hererami, którzy cofnęli się na górę Paresis. Po niemieckiej stronie 1 żołnierz poległ, 1 ranny, a 2 brak.

**Petersburg.** (Tel. wł.) *Nowoje Wremia* jest silnie zaniepokojone tem, że Szwedzi kładą miny w swych portach i domaga się od hr. Lamsdorffa, by wyjaśnił co to ma znaczyć.

## Kronika z ostatniej chwili.

**Kasa oszczędności m. Krakowa.** Kraków. (Tel. pryw.). Wielki wydział kasy oszczędności miasta Krakowa, odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Friedleina. Dyrektor Stanisławski przedłożył sprawozdanie za rok ubiegły, wykazujące stan wkladów w kwocie 22,215,087 koron, majątek 3,474,828 koron, czysty zysk zaś 91,830 koron, czyli o 18,761 koron więcej, niż w roku ubiegłym. Z tego czystego zysku rozdzielono 67,750 k. na cele miejscowe użyteczności publicznej, między innemi na latnie ludowe 15 tysięcy koron, na restaurację kościoła Marjackiego 12,000 koron itd. Syndykem kasy mianowano adw. dra Federowicza.

**Odnaznienie.** Wiedeń. (Tel.) Cesarz nadał rady policyj w Krakowie p. Władysławowi Swolkienowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

**O zniesienie podatku cukrowego.** Praga. (Tel.) Stowarzyszenie przemysłowców cukrowniczych z Czech odbyło walne zgromadzenie, na którym uchwalono petycję do rządu o jak najrychlejsze zniesienie podatku cukrowego i domaganie się jak najszybszych środków przeciw handlowi sacharyną i przeciw jej przemycaniu.

**Pożar w Borystawiu.** Borysław. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 7 wieczorem w kopalni Natana, w przedsiębiorstwie wiertniczym Łukawiec i spka, spłonął szyb 830 metrów głęboki. Szkoda wynosi 20,000 koron; ubezpieczona. Pożar rychło umiejscowiono dzięki brakowi wiatru. Przyczyna nieznana.

## Dział ekonomiczny.

### Wiedeń 11 maja.

(fr.) Renta rosyjska spadła już na 88/3. Od czasu ostatniej klęski nad Jalu kurs jej stale spada, podczas gdy japońska renta idzie w górę i podniosła się już na 70, a spadła już była na 61. Oprócz niepowodzeń militarnych, niekorzystnie oddziaływa na kurs papierów rosyjskich także ta okoliczność, iż warunki, pod którymi przyszła do skutku nowa pożyczka rosyjska, nie są wcale zaszczętne dla Rosji. Jak wiadomo, rosyjski minister finansów p. Kokowcew nie chciał nawet słyszeć nic o tem, aby waluta tej nowej pożyczki miała być wypłacana ratami a nie od razu — tymczasem w końcu musiał przystać na to. Z pożyczonych 800 milionów franków otrzymuje Rosja teraz tylko 39 proc., a resztę dostanie w dwóch późniejszych ratach.

— **Wiedeń 11 maja.** Kurs giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 298—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 292—, Tow. żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 270—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 4 proc. 90—, b) bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21'10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 465—, Clary 40 zł. m. k. 162—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80—, Losy m. Krakowa 20 zł. 77—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 68—, Ofen 40 zł. 168—, Palffy 40 zł. m. k. 161—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53'60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66—, Salma 40 zł. m. kon. 227—, Pożyczka salcburska 30 zł. 76—, Turckie oblig. prem. koł. po 400 fr. 119—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 504—.

— **Berlin 11 maja.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 20'40, Staatsbahn 137—, Diskont Comandit 183'70, Berliskie Towarz. handl. 152'75, Laura 239'10, Bochum 190'25, Kolej połud. wschodnio-pruska —, Ruble za gotówkę 216'05, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza Śródziemnego 87'80, Kolej Meridionalna 142'90, Losy tureckie 127'25, Renta wloska —, „Harpener” kopalnie węgla 195'50, Kolej Marienburg-Miawka —, Konsolidation 407—, Lombardy 13'60, Kolej Henry 103'60, Niemiecki bank narodowy 121'50, Kanada Profered 116'10, Akcje żegluga hamburskiej 107'70, Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —, Huta „Donnersmark” 236—.

— **Berlin 11 maja.** Austrjackie banknoty 85'30, spirytus —.

— **Frankfurt 11 maja.** Austrjackie kredyty 200'70, Kolej państw. —, Diskonto —, Laura —.

— **Paryż 11 maja.** 4 procentowa renta 96'60, mąka 27'65.

### TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

We czwartek dnia 12-go maja 1904 r.

Po raz trzeci: — Nowość!

## DZIECKO PRZEKUPKI

(MARTKIND)

operetka w 3 aktach Maksa Blaua i Ludwika Tauffsteina, muzyka Augusta Stolla; prękład W. Rapackiego (syna).

O S O B Y:

Marlington Liljana, jego żona  
Edyta, ich córka  
Siebert, konduktor tramwaju elektrycznego  
Marja, jego żona  
Poldek  
Gusta  
Adam Birger  
Miskolcz, rotmistrz  
Boden, oficer  
Krausinger  
Hans  
Baudel  
p. Lelewicz  
pni Kasprowiczowa  
pna Tracikiewicz  
p. Kratochwil  
pni Rybicka  
p. Malawski  
p. Miłowska  
p. Kosiniski  
p. Paszkowski  
p. Turzański  
p. Jaroński  
p. Recheński  
p. Nowiński

Rzecz dzieje się w Wiedniu.

Tańce. W akcie II. Czardasz układu p. Fr. Żymirskiego, odtaczają pp. Adela Sachs, Wanda Sachs, Poraj, Beigel, Borkowska, Michlewicz, Zapalski, Jasiński, Schmidt, Fried, Kocourek i Pietraszewski. 2. Taniec łobuzów odtaczają pny Staszko i Adela Sachs.

## Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 maja 1904 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor. Ka. J. Radziwiłł z Tyczyna. Hr. J. Skarbek z Warszawy. Hr. M. Pintaśka z Grzymałowa. Hr. T. Komorowska i J. hr. Komorowska z Sietkierzyc. Hr. M. Chodkiewicz z Wołynia. Hr. A. Zamoycki z Warszawy. Gen. br. G. Weber ze Złoczowa. Br. M. Stahl z Odessy. K. Kreyar z Wiednia. S. Myczkowski z Głębokiego. L. Kalmas, A. Fränzl i R. Müller z Wiednia. B. Blumenfeld z Krakowa. D. Żukowski z Petersburga. J. Znamirowski z Krakowa. A. Kozłowiecki z Rakowa. K. Marmoros z Karowa.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. M. Borkowscy z Mielnicy. S. Walligorscy ze Strutyna. W. Cheł z Krakowa. Dr. W. Czyżkowski z Przemyśla. J. Jarzymowski z Chłopcyc. H. Orzełska z Rohatyna. A. Myslakowski z Mogilnicy. I. Eydziatowicz ze Sanoka. W. Przetocki i dr. Z. Pelczar z Drohobycza. J. Mahl z Wiednia. K. Gregor z Przemyśla. Cz. Wojcicki ze Sambora. O. Skarżyńska ze Szwajkowa. B. Zatorski z Wankowa.

## Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która tem nie bierze na siebie żadnej anie odpowiedzialności.

**NESTLE MACZKA DLA DZIECI**  
dla niemowląt, rekonwalescentów i chorych na żołądek  
Półdawkę do celów doświadczalnych 4 Kr. 1-111  
Dla P.T. Akuszerkę zawsze do dyspozycji gabinet  
próbne, ludzkie broszurki w głównym składzie  
F. BERLYAK, WIEDEN, I. Weiburggasse 27.

## Podziękowanie.

Złaman strasnym i niepowetowanym ciosem, jaki Wszchmocny zesłał na nas przez śmierć ukochanego Meza, względnie Ojca i Dziadka 4. p. Józefa Zgoralskiego, doznaliśmy zszewszac tyle dowodów życzliwości i objawów współczucia, że brak nam słów na podziękowanie. W tej drodze też wyrażamy Przewielebnemu duchowieństwu obu obrządków, Świątnej reprezentacji miasta Brody, Szanownej Izbie handlowej i przemysłowej, Szanownym Towarzystwom: Ochotniczej straży pożarnej, rekonwalescentów „Gwiazda”, gimnastycznemu „Sokół”, Szanownej powiatowej kasie oszczędności, korporacji szewców i pokrewnych rzemieślników, jak niemniej przyjaciółom 4. p. zmarłego, którzy w chwili zgonu z całą pieczołowitością zajęli się pogrzebem, w końcu wszystkim znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę 4. p. zmarłemu: serdeczne „Bóg zapłać”.

Rodzina.

## Dr. Roicki

najstarszy specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób pęcherzowych i kłoboczek. Krosty, plamy pieg, liszaje, szorstkość skóry i czernienie nosa usuwa się skutecznie. Jego poradnik [książka] kosztuje 1 zł. 20 ct.

Ordynuje od godziny 9 do 11 rano i od 3 do 6 po poł., przy ul. Zimorowicza 1. 5.

## Dr. Klemens Dębicki

ordynuje jak w roku szeszym tak i bieżącym

### w Krynicy

w willi pod Jeleniem.

## KRYNICA

w willi pod „Trzema różami”

położonej obok łaźniek wprost uroczego parku malowanego i połączonej z nim odrębnym wejściem, są do wynajęcia pokoje i pomieszczenia urządzone z wszelkim komfortem i wygodami na dzień, tygodnie lub sezony, według umowy. Ceny umiarkowane.

W miejscu restauracja i cukiernia. Na żądanie wysłać się remizę na stację w Maszynie. Blizszych informacji udziela zarząd.



(21)

# Tajemnica wielkiego rodu.

Powieść z francuskiego.

Odwrociła się żywo do ojca z wyrazem żalu na twarzy:

— A ty, ojcze, nie pytasz o nic?  
— Przebac, kochana córko, patrzę na ciebie, wydałaś mi się taka ładna, taka delikatna, że nie śmiałem cię pocałować!

— Ah! tatusiu! pochlebiaz mi! — odpowiedziała Magdalena z rumieńcem na twarzy. I dla pokrycia zaambarasowania, wspięła się na palce, oparła ręce na ramionach ojca i ucałowała go serdecznie w obydwa policzki.

— A mnie? — odezwał się dziadek z zawiścią, który obawiał się zawsze, żeby o nich nie zapomniano.

— Oh! i ciebie także, dziadku! I z kolei dziadek otrzymał pocałunek, który oddał z procentem.

— Sapsisi! jaką masz gładką buzię! — można rzec, że brzoskwinia — rzekł wzruszony.

— Zostawimy ją jeszcze u pani hrabiny — zaczęła Dallobois. — Musimy wszystko uporządkować jak najprędzej, obliczyć i zawiadomić Towarzystwo ubezpieczeniowe. Chodźmy ojcze!

Magdalena usiadła na ławce obok hrabiny. Marci stał przed nią, paląc ją wzrokiem wyzywającym, co jej przykrość sprawiało. Trwało to z pięć minut, kiedy nieznajomy wybacza stanął nagle przed nimi, choć nie słyszeli jak przyszedł.

Wysoki był, mógł mieć lat dwadzieścia cztery; ruchy zręczne, postawa elegancka, oznaczająca siłę.

Głową trzymał prosto, w spojrzeniu szarych oczu przebiegał wyraz szczerości i pewności siebie, uprzedzający od razu na jego korzyść.

Ubrany nie po chłopsku, lecz jak mieszczanin z Château-Thierry, wyglądał, jak to mówią na wsi, na pana.

Lecz ubranie miało plamy brunatne i wilgotne, włosy były przypalone z jednej strony; twarz spłonięta wydawała się czarna od dymu. Na jego widok obydwie kobiety podniosły się jednocześnie.

Domyśliły się w nim tego, który wyratował Magdalę.

— Przebaccie panie, że przychodzę im przeszkadzać, lecz chodziło mi o dowiedzenie się, jak się ma panna Dallobois, ponieważ mówiono mi, że nie jest zdrowa.

— Panna Dallobois ma się zupełnie dobrze, jak pan widzi — odparł Marci opryskliwie, instynktownie źle usposobiony dla nieznajomego, na którego patrzył z pogardą.

— Dziękuję panu — odpowiedział ten ostatni wyniosło, mierząc z kolei Marcelę wzrokiem pewnym — lecz ja zwracałem się do panny Dallobois.

— I my panu odpowiemy — odezwała się pani de Presles, podając rękę młodemu

człowiekowi. — Pragniemy zapewnić pana o naszej wdzięczności za czyn bohaterki tak skromnie spełniony.

— Niech pan zechce przyjąć także wyrazy mojej głębokiej wdzięczności — przemówiła z kolei Magdalena, głosem wzruszonym i łokciem. — Nie zapomnę nigdy, że pan mnie ocalił od strasznej śmierci.

Potem za przykładem hrabiny podała obydwie rączki nieznajomemu. On ujął je rączki z pośpiechem i zbliżył trochę ściskając je.

W tej chwili pani de Presles przejęta niewytłomaczonym wrazeniem utknęła smutnie i głębokie spojrzenie w nieznajomym. Zdawało jej się, że go już gdzieś widziała.

Nastąpiła chwila ambarasującego milczenia. Nagle, jak gdyby hrabina potrzebowała widzieć bliżej nieznajomego, może w nadziei, że tenże przemówi, że dowie się czego o nim — odezwała się:

— Jesteś pan zmęczony. Czy zechcesz wstąpić na chwilę do pałacu? Był bym bar-

dzo szczęśliwa, gdybym mogła pana przyjąć cokolwiek.

— Dziękuję pani za zaszczyt, jaki chcesz mi zrobić, lecz czekają na mnie w mieście, muszę zaraz wracać.

A kiedy zdjął kapelusz, żeby się pożegnać, widać było Magdalę.

— Proszę pana, nie odmawiaj; w każdym razie powiedz nam przynajmniej swoje nazwisko, abym mogła pojąć niedługo z moim ojcem i podziękować panu.

Nieznajomy zawałał się; myślał chwilę, potem głosem wzruszonym jak gdyby zaambarasowany, rzekł:

— Nazwisko moje nie pani nie powie; bardzo mało jestem znany w Château-Thierry. Wreszcie ja tam nie mieszkam i co za tem idzie, trudno byłoby pani znaleźć mnie... Odczekał, wynagrodzony dostatecznie tem, że szczęśliwie mi się udało wyratować panią.

Poczem nagle, zanim hrabina, która słuchała jego głosu, pomyślała, aby go zatrzymać, oddalił się szybkim krokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Bardzo ważne dla P. T. interesowanych!

Po cenach najumiarkowańszych i w najlepszej jakości sprzedajemy i dostawiamy wszelkie materiały potrzebne do budowy domów — oraz wyroby fabryczne, potrzebne w zakresie budownictwa, w zastępstwie „powielaczy ciepła” do pieców kaflowych i kamyczkowych.

**Spółka Kredyt. budown.**  
ul. Trzeciego Maja 1. 7, we Lwowie.

Codziennie koncert muzyki wojskowej

**w restauracji Lubina Diensti**  
Wstęp wolny. **Pasaż Mikolaschów.** Wstęp wolny.

**Wózki dzieciinne**  
**Łóżka dzieciinne**  
**Wózek dzieciinne**  
**L. Guttman**  
Lwów, 474  
Jagiellońska nr. 8.

**PILGULKI BLANCARD'A**  
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM  
POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU  
Pomyślne skutki w Błędach, Niedokrwistości, Błędach pary, w Syfilis ogólnym, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych chorobami zakaźnymi (nabrzemienia, strum, wole na szyi, etc.)  
DZIAŁ: 1 do 6 pigułek dziennie. — BLANCARD & Co, 40, rue Bonaparte, PARIS.  
We Lwowie do nabycia w aptekach pp. Mikolascha, Wewłóskiego, Ehrbara i Ruckera. 2031

**LINJA KUNARDA**  
**z Tryjestu do Ameryki**  
odchodzą najlepsze i najbezpieczniejsze parowce:  
14 Maja 1904 „Panonia”  
28 Maja 1904 „Ullonia”  
510  
Upoważnione przez c. k. Rząd Zastępstwo Kunarda dla Galicji:  
Lwów, ul. Brajerowska 1. 6.

**Kupujcie tylko**  
**Krochmal brylantowy**  
„Bażanta”!  
Wszędzie do nabycia! Handel Soleckiego, Lwów, Batorego 2 rozdaje próbki darmo. 8176

**Lubień.**  
Zakład zdrowotno-kapelowy i hydropatyczny. Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Leczenie elektrycznością, masażem, gimnastyką.  
W Lubieniu leczą się ze znakomitym skutkiem nawet bardzo zastarzałe formy reumatyzmu, tak stawowego, jako też mięśniowego, artretyzm, ischias, nerwowe, obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, zapalenia okostnej, stawów. Choroby skórne i kobiece, spóźnione postacie kły.  
Pokoje meblowane ewentualnie z kuchnią już od 1 kor. dziennie. Kapie mineralne po 1 kor., 1 k. 20 h. i 1 k. 40 h., borowinowe po 3 k.  
Stacja kolejowa, poczta, telegraf i apteka w miejscu. — Omnibus do każdego pociągu 20 h. od osoby.  
Wszelkich objaśnień udzieli odwrotną pocztą zarząd kapelowy.  
Lekarz zakładu: dr. Kazimierz Wernicki syn.  
Sezon od 20 maja. 488

**Nowość! Nowość!**  
**Kawa palona**  
z własnego parowego palenia  
codziennie świeżo palona  
**Kawa palona**  
ściśle podług zasad higieny, zapomocą i gorącego powietrza!  
Znakomita w smaku i aromacie, codziennie świeżo palona!  
1/2 kawy palonej Melange Nr. 1. . . . . 1.70  
1/2 kawy palonej Melange Nr. 2. . . . . 1.10  
1/2 kawy palonej Melange Nr. 3. . . . . 1.20  
1/2 kawy palonej Melange Nr. 4. . . . . 1.40  
Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu, niż kawa palona w inny sposób.  
Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wagach 1/2, 1/4, 1/8, 1/16 kilo.  
Poleca handel herbaty i kawy  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, Teatrna 3, naprzeciw katedry.

**40.000 kor.** pożyczki udzielić majątku ziemskiego. Kupię majątek wartości 300—400 000 kor. we Wschodniej Galicji. Dom komisyjny Merkury, Lwów, ul. Miłkowskiego 2. 535

**Róże szczepione** na korzeniu krzaczaste 10 sztuk franco 5 koron. Julian Brucki Szkółki handlowe Podhorze obok Strzyska. 536

Urządzenie i naprawę **dzwońków elektrycznych telefonów i gromochronów** pod gwarancją i najtańszymi cenami wykonują **Maurycy Boscowitz** optyk i elektromechanik we Lwowie, plac Marjacki 1. 6—7.

**Occasion.**  
Urządzenie 10 pokoi pochodzące z masy spadkowej po hr. W... jak mahoniowe i inne meble, obrazy, sztychy, brzozy, porcelany, makaty polskie i t. d. tanio do nabycia  
**Krasickich 1. 7.**

**1/2 kilo pierza gęsiego** tylko 60 ct.  
Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowym.

**J. KRASA**  
handel pierzem w Śmichowie koło Przemyśla (Czechy 690). — Wymiana dozwolona. — Upraszam o dokładny adres. 538

**Raki! Raki!**  
za zaliczką pocztową opłatnie, ręcząc, że żywe nadejdą:  
45 sztuk raków największych, t. zw. olbrzymich 9 k. 20 hal., 65 szt. raków średnich dość dużych 7 kor. 20 hal., 85 szt. raków stołowych 5 kor.  
**Łukasz Warsylewicz**  
Monasterzyska. 526  
„Syrjusz” Lwów, ulica Trzeciego Maja 1. 2, zniżka ceny kawy o 20 halery na kilogramie, od innych towarach opuszcza 10%, przy zwykłych cen. Dobra KAWA palona 1/2, 1/4, 1/8, 1/16 kilo. 495

**Fabryka i skład powozów**  
**M. Michalski**  
we Lwowie, ulica św. Michała liczbą 6, wykonuje i ma na składzie wszelkiego rodzaju powozy, wózki, tarantasy i sanie.  
Wyroby czysto krajowe sprzedaje pod gwarancją. Przyjmuje wszelkie reperacje i odmowa powozów po umiarkowanych cenach i wykonuje w jak najkrótszym czasie.  
Fabryka na odmaszczoną została na wystawie krajowej we Lwowie r. 1904 najwyższą nagrodą, t. j. dyplomem honorowym.

**Kawiarnia Amerykańska**  
przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 we Lwowie  
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9-tej wieczór  
**Herbata z Brodów!** Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą **Herbatę rosyjską** zbioru majowego poleca **Handel W. ADAMOWICZA** w Brodach na pograniczu rosyjskiem „familijnej” bardzo dobrej . . . 1.40 „Melange de Moscou” w oryg. opakow. 2.50 „Imperial” Cesarskiej w oryg. opakow. 3.50 „Okruchów” z napojów, herbat kaflow. 1.20 Kawa „CEYLON” znakomita franco 5 kilo 9.— BULION Woliński, higieniczny, 1 kilo . 2.80

**Browar parowy** w Trzcinicy  
początek, telegraf i stacja kolei państw. poleca P. T. Publiczności  
**„Piwo Bawarskie”** napeliane do flaszek i pasteryzowane w browarze. 103  
„Piwo Bawarskie” jest 14-stopniowe, w gatunku, jak silnie importowane piwo z Monachium i Kulmbach.  
„Piwo Bawarskie” wyrabiane wyłącznie ze słodu wysokiego suszonego bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo a browarów bawarskich i niemieckich, przypominających smak karmelu.  
„Piwo Bawarskie” zaleca się bezkrytycznie osobom, szczególnie Panom i rekonwalescentom.  
Na „Piwo Bawarskie” uskuteczniła zamówienia wyłącznie Browar w Trzcinicy, a nie jak wiele innych browarów ograniczonych przez pośredników i proklamatorów do flaszek napelnianych. Równocześnie poleca browar dobrej jakości piwo marcowe i eksportowe.  
Cenniki rozsyła browar darmo i opłatnie. Browar parowy w Trzcinicy został odznaczony złotymi medalami, krzyżami zasługi i dyplomami honorowymi na Pisto Bawarskie, Marcowe, Eksportowe i Bok na następujących wystawach: W Krakowie, Berlinie, Bordeaux, Brukseli, Hamburgu, Londynie, Neapolu, Paryżu, Pradze, Rzymie, Ried, Strasburgu, Wiedniu i Amsterdamzie.  
Skład w Krakowie, Szewska 13.

**Masło** I. deserowe codziennie świeże deserowe masło netto 9 funtów za 9 K. 80 hal. wysła franco za zaliczką. Za najlepszą obsługę ręczę.  
**Antoni Drobner** 537  
w Brzesku (Galicja).

**Rolnik**  
rodowity Czech, z 22 letnią praktyką w Galicji i ukończoną szkołą rolniczą poszukuje posady na pensję lub tanie. Na żądanie może złożyć 5000 zł. kaucji. Łaskawe zgłoszenia:  
**Informator Kraków, Szpitalna 34.**  
Poszukuje się zaraz do nabycia 60.000 koron: 150.000, oraz kilka folwarków dobrej gleby. Zgłoszenia do Biura „Realty”, Lwów, ul. Grodecka 9. Dla nabyciów dobowe informacje. 8180

**Dlaczego piwo pilzneńskie z browaru mieszczadńskiego**  
z pośród wszelkich gatunków piwa  
**zajmuje pierwsze miejsce?**  
Otóż z powodu, że przez powagi lekarskie uznane zostało jako środek dietetyczny o wielkiej wartości higienicznej,  
że jako trunku dla swego wybornego smaku powszechnie jest lubiane, że metoda warzenia przez żaden browar na świecie naśladowaną być nie może,  
że do wyrobu używa się najlepszego jęczmienia i pierwszej sorty chmielu z Saaz.  
**w roku 1903 wywarzono 900.0000 hektolitrow.**  
Taką produkcją żaden inny browar poszczycić się nie może.  
Piwo nasze sprzedają we Lwowie na szklanki następujące firmy:  
1. Bayera Karola następę M. Lasocki i Sp., plac Marjacki 1. 9.  
2. Królikiewicz i Kuczek, ul. Krakowska 1. 11.  
3. Diensti Lubin, Sala koncertowa w pasażu Mikolascha.  
4. Riess Wilhelm, ul. Wawłowa 1. 9.  
5. Piotrowski Kazimierz, ul. Grodecka 1. 10.  
6. Zygmunt Mühler, ul. Piekarska 1. 3.  
7. Max Wixel i Syn, ul. Krakowska 1. 14.  
**Zastępstwo browaru mieszczadńskiego w Pilźnie, założ. w r. 1842**  
**MAX WIXEL i SYN** ul. Krakowska 1. 14.

**Ruch pociągów kolejowych**  
obowiązujący z dniem 1-go maja 1904 roku — (Czas środkowo-europejski).

| POCIĄG      | Do Lwowa z:                                                                                                                                                                                                | Ze Lwowa do:                                                                                                                                                                                               |
|-------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1. 10.00    | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 2. 10.30    | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 3. 11.00    | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 4. 11.30    | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 5. 12.00    | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 6. 12.30    | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 7. 13.00    | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 8. 13.30    | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 9. 14.00    | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 10. 14.30   | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 11. 15.00   | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 12. 15.30   | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 13. 16.00   | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 14. 16.30   | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 15. 17.00   | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 16. 17.30   | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 17. 18.00   | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 18. 18.30   | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 19. 19.00   | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 20. 19.30   | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 21. 20.00   | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 22. 20.30   | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 23. 21.00   | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 24. 21.30   | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 25. 22.00   | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              | Łech, (Jas, Bukareszt, Konstantynopol, Zydaczów, Delatyna, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy                                              |
| 26. 22.30   | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy | Kraków, (Berlin, Wrocław, Warszawa, Wiedeń, Karlsruhe, Praga, Orlowa, Bawog, Sławy, Orlowa, Zaleszczyk, (od 1.10 do 1.10) Zaleszczyk, Nowosielce, Herkuleska, Gdania, Jersel, Radom, Gdany, Włocław, Sławy |
| 27. 23.00</ |                                                                                                                                                                                                            |                                                                                                                                                                                                            |